

się z nieistotnymi nie służy przejrzystości wykładu. Bez szkody dla książki można było zrezygnować z wielu zawartych w nich informacji drugorzędnych. Ten brak usystematyzowania materiału archiwalnego, właściwej analizy źródeł i krytycznej jej oceny dowodzi słabego warsztatowego przygotowania B. Grzełońskiego. Wielka to szkoda, gdyż autor dotarł do wielu interesujących dokumentów (spora jednak część jest już dość powszechnie badaczom problemu znana). Żałować jednak trzeba, że wysiłek badawczy nie został uwiecznony sukcesem.

Kontrowersyjna jest też maniera autora przytaczania niektórych dokumentów w języku angielskim, trudno dociec, jakie motywy kierowały B. Grzełońskim, aby tłumaczyć niektóre teksty, a inne nie. Wszystko to prowadzi do paradoksów, gdy np. czechosłowacki minister spraw zagranicznych František Chvalkovski rozmawia z Ribbentropem po angielsku (s. 140). Występują też nieścisłości w tłumaczeniu, zwrot *hunch of bastards* należałoby przetłumaczyć, jako „paczka drani”, a nie „paczka bękartów” (s. 69). Zresztą zwrotu tego dla określenia polityków europejskich użył Roosevelt tuż po wizycie Hjalmara Schachta w USA (maj 1933), a nie po fiasku konferencji londyńskiej (czerwiec 1933). Niezbyt precyzyjne jest też tłumaczenie (s. 199) *a valentine sent ... out of season* (spóźnionych życzeń z okazji Świętego Walentego) na „musztarda po obiedzie” (to ostatnie w języku angielskim brzmi: *a day after the fair*).

Być może błędem drukarskim jest nazwa stolicy Litwy – Kaunas. Nie podnosi też wartości książki brak indeksu, zwykle bardzo przydatnego w pracach naukowych. Można też dostrzec nieadekwatność przypisów do treści (np. s. 110) oraz bardzo często występujące zachwianie chronologii.

Trudno odmówić pracy B. Grzełońskiego pewnej wartości. Jest nią przede wszystkim zgromadzony bogaty materiał źródłowy, który jednak nie został właściwie usystematyzowany i poddany krytycznej analizie. Doprowadziło to do zbyt powierzchownego traktowania niektórych problemów, licznych uproszczeń oraz ubóstwa autorskich wniosków.

Jadwiga Kiwerska

Zwischen „Tauwetter” und neuem Frost. Ostmitteleuropa 1956-1970.
Herausgegeben von Hans Lemberg. J. G. Herder-Institut, Historische
und Landeskundliche Ostmitteleuropa-Studien 11. Marburg/Lahn
1993, 136 ss.

Prof. Hans Lemberg, spadkobierca uznanego powszechnie w nauce, historycznego już nazwiska, autor rozrzuconych po periodykach i w pracach zbiorowych, niezliczonych wprost erudycyjnych studiów poświęconych dziejom najnowszym krajów Europy Środkowej, głównie Czechom, zredagował obecnie ciekawą książkę poświęconą „odwilży” i nawrotowi mrozu na obszarze swoich dotychczasowych zainteresowań badawczych w latach 1956-1970. Baza źródłowa takiego wydawnictwa traktującego o epoce jeszcze nie zamkniętej, nie może być bogata, kiedy archiwalia nie są jeszcze dostępne. Pozostają dokumenty opublikowane, wypowiedzi aktorów wydarzeń oraz ich obserwatorów i naturalnie prasa. Te możliwości zostały tu wszechstronnie wykorzystane. Najważniejszym atutem publikacji jest jednak jej zespół autorski, na który składa się szereg, naprawdę wybitnych nazwisk, błyszczących od lat w europejskiej historiografii oraz publicystyce socjologicznej. Ale i niedawni debiutanci występujący tutaj mają już swoje własne opinie o niedawnej przeszłości, a opierają je na bogatej, uporządkowanej faktografii.

Tom otwiera przedmowa Hansa Lemberga, w której zaraz na wstępie nawiązuje do wydanych już wcześniej prac zbiorowych przez *J. G. Herder-Institut* bądź *Forschungsrat* z udziałem Eugena Lemberga. Objasnia też, że przedstawiane dzieło jest zbiorem referatów wygłoszonych na sesji w Marburgu w dniach 23-25 marca 1988 r., które w zasadzie przygotował do opublikowania znany powszechnie i wysoko ceniony w świecie, ale za życia niestety nie wszędzie w Polsce, prof. Gotthold Rhode, któremu praca jest poświęcona, co należy stanowczo z uznaniem podnieść w tym omówieniu.

Uderza, że wśród autorów tomu w kilku przypadkach obcokrajowców, zabrakło autora polskiego, ale ostatecznie o sprawach polskich pisze tu zaraz na wstępie bodaj najlepszy tamtejszy znawca polskiej problematyki kulturalnej i społecznej Karl Hartmann z Bonn-Brühl. Udowadnia to nader często pisząc do wielu periodyków, literackich i politycznych, zaś tutaj skupił się na analizie wydarzeń poznańskich w czerwcu i ogólnie przemian w jesieni 1956 r. w całym kraju. Ten szkic można by bez żadnych poprawek opublikować również po polsku bo jest tak rzeczowy, bogaty faktograficznie i wyważony w sądach.

Do tego opracowania nawiązuje wyraźnie Csaba János Kenéz swoją analogią pomiędzy wydarzeniami w Polsce i na Węgrzech. I ten szkic budzi uznanie, chociaż wykład jest zanadto skondensowany. Góruje jednak nad zbyt już skrótowym ujęciem tematu wpływu XX zjazdu KPZR na Czechosłowację przez nader często dyskusyjnego Ivana Pfaffa. Nie wyjaśnił tutaj, jaki procent członków partii stanowili ci, którzy chcieli jej reformy, czy naprawdę jeszcze i wtedy można było tak straszyć demonstrujących studentów wiernymi partii robotnikami i dlaczego tak szybko skapitulowały związki zawodowe, a i literaci. KPCz wyszła z opresji zwycięsko w najbardziej uprzemysłowionym kraju obozu socjalistycznego, czemu można było poświęcić w tomie więcej miejsca. Być może Pfaff uznał, że sprawy te są już zbyt dobrze znane! Przeciwnego mniemania był Egil Levits piszący o próbach reformy ruchu komunistycznego na Lotwie w latach 1953-1959, próbach wprost desperackich, koniecznych, ale i dlatego pomijanych w oficjalnych opracowaniach.

Kolejne dwa referaty, obszernie i wzbogacone licznymi wykresami oraz tabelkami, zgłębiają przemiany gospodarcze w Polsce. Pierwszy z autorów Wolfgang Quaiser pisze o końcu kolektywizacji w 1956 r., drugi zaś Karl von Delhaes o reformie gospodarczej poza rolnictwem. Obaj są w swojej tematyce kompetentni i zasługują na uwagę polskich znawców tej problematyki. Do nich należałaby również ocena studium Jirziho Kosty, który zajął się takimiż reformami w Czechosłowacji przeprowadzonymi tutaj z wielką ostrożnością i odpowiednio mniej skutecznie.

Do spraw polskich wraca w tomie ceniony w świecie naukowym Jörg K. Hoensch w ciekawym studium o polskim rewizjonizmie, syjonizmie i o ruchu intelektualnym w latach 1964-1968, kiedy to władza skompromitowała się na wielu polach poświęcając niebawem Gomułkę. Jednym z owych pól była polityka narodowościowa w Polsce, dalej sztywna i schematyczna, czym zajął się tu mniej niestety znany badacz Heinrich Mrowka z Marburga, którego warto tu jednak odnotować za rzetelne podejście do drażliwej kwestii mniejszości niemieckiej. Z kolei życiem religijnym w Polsce po 1956 r., zawsze bogatym i bezkompromisowym zajął się wnikliwie, a i wyczerpująco Hans-Jürgen Karp, którego nazwisko też warto zapamiętać oczekując dalszych jego studiów o roli Kościoła w Polsce.

Omawiany tom studiów zamyka obszerny referat berlińskiego historyka Helmuta Wagnera o końcu rządów Gomułki i jego ery w dziejach Polski żegnanych przez społeczeństwo bez żalu nie dostrzegającego w tym nic z tragizmu jakby czytelnego w tym interesującym eseju.

Na koniec można powtórzyć uwagę, że przy tak szeroko i wszechstronnie potraktowanej tematyce polskiej zabrakło w tomie informacji czy w sesji brali też udział jacyś Polacy i czy mieli coś do powiedzenia słuchaczom niemieckim. Wszak sesje służą konfrontacji osiągnięć nauki, a nie tylko referowaniu wyników swoich specjalistów. Czekając zatem na wyniki kolejnych sesji w Marburgu postulujemy konfrontację osiągnięć doceniając dzieło poświęcone sprawiedliwemu polonofilowi, Profesorowi Gottholdowi Rhodemu.

Jerzy Kozęński